

KATARZYNA WILCZOK

Uniwersytet Śląski

ORCID 0000-0002-2920-7414

KOMISJA CHARYTATYWNA EPISKOPATU POLSKI W STANIE WOJENNYM JAKO GŁÓWNY POŚREDNIK W PRZEKAZYWANIU ZAGRANICZNEJ POMOCY HUMANITARNEJ. PRZYKŁAD WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

„Nasz naród cieszy się w świecie szacunkiem i sympatią.
Dlatego też zrodziła się ta spontaniczna akcja pomocy,
nie musieliśmy się o nią zwracać”.
bp Czesław Domin

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce już 13 grudnia 1981 r. było szeroko komentowane w świecie. Blokada informacyjna zastosowana przez władze PRL utrudniała zagranicy dokonanie zgodnej ze stanem faktycznym oceny sytuacji w Polsce. Nie wszyscy przywódcy państw zachodnioeuropejskich, mając na uwadze stosunki z ZSRS, zdecydowali się publicznie potępić peerelowski reżim. Sprzeciw wyraziły rządy Norwegii, Szwecji, Holandii, Portugalii, Turcji, Włoch i Japonii, chociaż nie we wszystkich przypadkach przełożyło się to na podjęcie konkretnych działań. Bardzo stanowczo zareagował natomiast prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan, który 23 grudnia 1981 r. ogłosił wprowadzenie szerokich sankcji wobec PRL¹.

¹ Sankcje wprowadzone przez USA wobec PRL polegały przede wszystkim na zakazie udzielania kredytów i gwarancji kredytowych na eksport do PRL, zawieszeniu przywilejów dla polskiego lotnictwa (zakaz lądowania samolotów PLL LOT na amerykańskich lotniskach), cofnięciu uprawnień połowowych na amerykańskich wodach terytorialnych, następnie ograniczeniu transferów najnowszych technologii, zawieszeniu współpracy naukowo-technicznej, blokadzie dostępu do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Światowego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz zamrożeniu wszelkich kontaktów na szczeblu rządowym. Wreszcie w październiku 1982 r. prezydent Reagan podpisał decyzję o zniesieniu klauzuli najwyższego uprzywilejowania w relacjach

Rozmaite sankcje nałożyły także Wielka Brytania, RFN, Dania, Norwegia, Włochy, Holandia i Japonia².

Podczas gdy na szczeblach rządowych rozważano różne opcje, z bezinteresowną pomocą humanitarną polskiemu społeczeństwu pospieszyły liczne instytucje, stowarzyszenia, komitety, grupy obywateli oraz pojedyncze osoby z bardzo wielu krajów świata. Na przykład we Francji działało ok. 400 komitetów pomocy Polsce³, natomiast w Stanach Zjednoczonych ok. 30 organizacji⁴. Niektóre stowarzyszenia powstawały wyłącznie w celu niesienia pomocy polskiemu społeczeństwu.

Dla zagranicznych ofiarodawców instytucją godną zaufania, a tym samym partnerem w prowadzeniu akcji charytatywnej, był przede wszystkim Kościół katolicki. W 1981 r. Kościół zajmował się działalnością dobroczynną za pośrednictwem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, istniejącej od 1945 r. pod nazwą Komisji Episkopatu dla spraw Duszpasterstwa Dobroczynnego. 24 stycznia 1981 r. podczas Konferencji Plenarnej z powodów praktycznych została ona przemianowana właśnie na KCEP⁵. W 1980 r. jej przewodniczącym z ramienia Konferencji Episkopatu Polski został katowicki biskup pomocniczy Czesław Domin (1929–1996). Charakteryzowało go „głębokie umiłowanie drugiego człowieka”⁶, jak pisze Gabriela Kreihs. Praktycznie od początku swojej posługi duszpasterskiej ks. Czesław Domin angażował się w parafialną działalność charytatywną. Sakrę biskupią otrzymał w 1970 r. Jego zainteresowanie ludźmi potrzebującymi, zdolności organizacyjne, pracowitość i dokładność zostały dostrzeżone przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, co zaowocowało postawieniem go na czele KCEP. Biskup Domin zyskał sobie miano „biskupa ubogich”, chociaż poza zadaniem wspierania potrzebujących zostało mu powierzonych wiele innych istotnych funkcji kościelnych⁷.

Mimo że władza komunistyczna dążyła do zmonopolizowania świadczeń w zakresie dobroczynności (w 1950 r. zlikwidowała kościelną Caritas, zastępując ją państwową instytucją pod nazwą Zrzeszenie Katolików Caritas⁸), to działalność charytatywna

z USA. Szerzej na temat reakcji państw zachodnich na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce i przebiegu linii różnicowania postaw poszczególnych rządów zob. P. Pleskot, *Kłopotliwa Panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 200–401; zob. też: J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 337–347; D. Pick, *Ponad żelazną kurtyną. Kontakty społeczne między PRL i RFN w okresie détente i stanu wojennego*, Warszawa 2016, s. 391–394. O sankcjach USA wobec PRL i ich skutkach ekonomicznych (trudnych do dokładnego oszacowania) pisał m.in. J. Wróbel, *Polonia chicagowska w dobie „Solidarności” 1980–1989*, Łódź 2012, s. 233–236.

² Centralne Archiwum Wojskowe, 380/92/2235, Stosunki gospodarcze PRL z zagranicą, Warszawa 1983, k. 73.

³ G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1980–1990*, Katowice 2004, s. 84.

⁴ M. Frybes, *Społeczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur Związku 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. E. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 559.

⁵ G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach...*, s. 12.

⁶ *Ibidem*, s. 32.

⁷ Szerzej na temat biografii „biskupa ubogich” zob. *ibidem*, s. 32–46; https://silesia.edu.pl/index.php/Domin_Czes%C5%82aw, dostęp 16 X 2020 r.

⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej AAKat), sygn. KCEP, PCA1984, Działalność Komisji Charytatywnej Polski.

Kościół katolickiego w stanie wojennym była przez nią akceptowana, a nawet pożądana. Co ciekawe, na kilka tygodni przed wprowadzeniem stanu wojennego, 24 listopada 1981 r. Główny Urząd Cel podjął bezterminową decyzję o zwolnieniu od cła przewozowego przesyłek z zawartością towarów o charakterze pomocy społecznej, nadsyłanych pod adresem KCEP, jak również dla innych jednostek organizacyjnych wyznania rzymskokatolickiego⁹.

Największej pomocy wymagały oczywiście osoby szczególnie represjonowane – aresztowani, internowani, więzieni – czy wyrzucane z pracy z przyczyn politycznych oraz ich rodziny. Udzielały im wsparcia powoływane *de facto* w każdej diecezji Biskupie Komitety Pomocy¹⁰. KCEP objęła opieką materialną tę część polskiego społeczeństwa, której sytuacja bytowa była trudna bądź pogorszyła się z powodu braku dostępu do wielu podstawowych artykułów, w tym leków oraz wprowadzonej pod osłoną stanu wojennego podwyżki cen.

Celem artykułu jest odpowiedź na kilka zasadniczych pytań. W jaki sposób KCEP radziła sobie z dystrybucją ogromnej ilości darów, które płynęły do Polski? Jaka była skala zagranicznej pomocy udzielanej polskiemu społeczeństwu, w tym mieszkańcom województwa katowickiego? Kto był odbiorcą tej pomocy? I wreszcie, jakie były reakcje beneficjentów na udzielone wsparcie? Wybór województwa katowickiego został podyktowany dwoma względami – po pierwsze było ono gęsto zaludnione, a po drugie to w Katowicach mieściła się siedziba KCEP.

Wprawdzie organizacja pomocy dla osób szczególnie represjonowanych w diecezji katowickiej została opisana przez Jerzego Myszora¹¹, małżeństwo Barbarę i Andrzeja Sobańskich¹², Jana Jurkiewicza¹³ oraz Celestynę Nowak¹⁴, ale zagadnienia materialnego wsparcia dla potrzebujących mieszkańców województwa katowickiego nie podjęto. Na temat działalności dobroczynnej Kościoła katolickiego w Polsce pisali przede wszystkim

⁹ AAKat, sygn. KCEP, Kopie ważniejszych dokumentów ORŻ, Pismo Głównego Urzędu Cel do Przewodniczącego KCEP ks. bpa Czesława Domina z dn. 24.11.1981 r., k. 26; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 498. Z informacji zamieszczonej w „Wiadomościach Charytatywnych” wynika, że władze centralne PRL decyzję o bezcłowym przywozie nieograniczonej ilości żywności i leków adresowanych na KCEP wydały już 23 II 1981 r. („Wiadomości Charytatywne” 1981, nr 1, s. 21).

¹⁰ Już 17 XII 1981 r. prymas Polski kard. Józef Glemp powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Komitet prowadził działalność duszpasterską wśród internowanych, udzielał im oraz ich rodzinom wsparcia materialnego, prawnego oraz medycznego. Bardzo szybko biskupi zaczęli powoływać jego diecezjalne „odpowiedniki”. Z badań Jana Żaryna wynika, że w pierwszych miesiącach stanu wojennego w całym kraju biskupie komitety pomocy powstały w 23 diecezjach (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 490 i n., 497). Zob. też W. Rodowicz, *Komitet na Piwniej: fakty, dokumenty, wspomnienia*, Warszawa 1994; R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 505 i n., 530–538.

¹¹ J. Myszor, *Pomoc uwięzionym i internowanym w diecezji katowickiej w okresie stanu wojennego 1981–1983* [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 189–204.

¹² B. Sobańska, A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1989, nr 22, s. 51–54.

¹³ J. Jurkiewicz, *Solidarni z „Solidarnością”. Wsparcie dla „Solidarności” śląsko-dąbrowskiej w latach 1981–1989*, Katowice 2017.

¹⁴ C. Nowak, „Biskupi Komitet Pomocy w Katowicach (1982–1989)”, praca magisterska pisana pod kierunkiem ks. dr. hab. Józefa Krętosza, Wydział Teologii KUL, 2000 r.

Gabriela Kreihs¹⁵, Jan Żaryn¹⁶, ostatnio również Rafał Łatka¹⁷. Podstawową bazę źródłową dla niniejszej pracy stanowi szczęśliwie ocalała dokumentacja Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, zdeponowana w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach¹⁸. Istotnym źródłem historycznym okazała się również prasa oraz relacje. Pracom KCEP musiała przyglądać się Służba Bezpieczeństwa. Nie potrafię jednak odpowiedzieć na pytanie, czy była prowadzona jakaś oddzielna sprawa operacyjna w tym zakresie. Do tej pory nie udało mi się takiej odnaleźć.

DYSTRYBUCJA ZAGRANICZNEJ POMOCY CHARYTATYWNEJ ORAZ JEJ ZAKRES

W związku z miejscem pełnienia posługi przez bp. Domina Centrala KCEP mieściła się właśnie w Katowicach, przy ul. Jordana 39 (budynek kurii biskupiej), natomiast Sekretariat KCEP – w Krakowie. KCEP w tym czasie miała już swoją strukturę terytorialną. W poszczególnych diecezjach koordynacją działalności charytatywnej zajmowały się Diecezjalne Wydziały Charytatywne, którymi kierowali diecezjalni dyrektorzy charytatywni. Diecezje z kolei były podzielone na okręgi, obejmujące zasięgiem działań teren jednego lub kilku dekanatów. Przewodniczącemu okręgu mianował ordynariusz proboszcz. Najmniejsze, a zarazem podstawowe komórki pracy charytatywnej stanowiły Parafialne Zespoły Charytatywne złożone ze świeckich opiekunek i opiekunów charytatywnych. Wspierały one proboszcza danej parafii w świadczeniu pomocy dobroczynnej parafianom¹⁹. Akcją dobroczynną w diecezji katowickiej kierował ks. Marian Malcher (1931–2020), który ponadto wspierał bp. Domina w pełnieniu funkcji przewodniczącego KCEP²⁰.

Działająca już struktura charytatywna umożliwiła w miarę sprawną dystrybucję zagranicznych darów. W tym miejscu należy zaznaczyć, że już od grudnia 1980 r. przysyłano zza żelaznej kurtyny transporty charytatywne na adres kilku instytucji – państwowych: Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, i kościelnych: Polskiej Rady Ekumenicznej oraz Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. W 1981 r. została utworzona specjalna rządowa Komisja ds. koordynacji, przewozu i rozdziału darów z zagranicy, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Jerzego Ozdowskiego. W jej skład weszli również przedstawiciele Solidarności. 19 sierpnia odbyła się narada u Jerzego Ozdowskiego, na której ustalono tryb przyjmowania i rozdziału zagranicznej pomocy. Uregulowania wymagały przede wszystkim kwestie sanitarne. Aby dopuścić dany towar do dystrybucji i spożycia, konieczne

¹⁵ G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach...*

¹⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*

¹⁷ R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 530–538.

¹⁸ Obszerny zespół Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski udostępniany jest za zgodą arcybiskupa metropolity katowickiego i nie jest on włączony do ewidencji archiwalnej.

¹⁹ G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach...*, s. 12; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 497; AAKat, sygn. KCEP, PCA1984, *Działalność Komisji Charytatywnej Polski*; „Wiadomości Charytatywne” 1981, nr 1, s. 21; zob. https://silesia.edu.pl/index.php/Komisja_Charytatywna_Konferencji_Episkopatu_Polski, dostęp 10 XII 2020 r.

²⁰ https://silesia.edu.pl/index.php/Malcher_Marian, dostęp 10 XII 2020 r.

było przedstawienie atestu władz sanitarnych kraju ofiarodawcy oraz pozytywnej opinii instytutu krajowego lub Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. W wątpliwych przypadkach zalecano przeprowadzenie dodatkowych badań przez Państwowy Zakład Higieny lub Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. W przypadku wydania negatywnej opinii powyższych instytucji ostateczną decyzję miała podejmować Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej²¹.

Dary przysyłano w sposób do tamtej pory niepraktykowany. Nie były to wyłącznie paczki kierowane na konkretne adresy – do Polski przyływały statki, przyjeżdżały samochody ciężarowe czy wagony kolejowe szczelnie wypełnione towarami. KCEP ustaliła pewną hierarchię potrzeb. O sporządzenie i przekazanie takiej listy prosili ofiarodawcy. Kolejność była następująca: „1) mleko w proszku dla niemowląt, 2) różnego rodzaju tłuszcze, jak margaryna, oliwa, smalec, masło, 3) wszelkiego rodzaju kasze, zwłaszcza kasza manna dla dzieci, 4) cukier, 5) pożywki dla małych dzieci, 6) konserwy mięsne”. Proszono, aby nie przysyłać tzw. artykułów luksusowych. W PRL zaliczano do nich kawę, herbatę, czekoladę, kakao, salami, a nawet sery. Niemniej wśród darów można było znaleźć cukierki dla dzieci²². KCEP wystąpiła również z prośbą do ofiarodawców, żeby drogą teleksową uprzednio informowali o terminie planowanej wysyłki darów, tonażu i rodzaju przysyłanych produktów. Sugerowano transport samochodowy za pośrednictwem firmy przewozowej PKS lub POLTRANS. Drugim sposobem był transport kolejowy, wskazywano jednak na możliwość poniesienia większych strat wskutek kradzieży lub zniszczenia produktów. Najbardziej problematyczny dla dystrybutorów zagranicznej pomocy był transport drogą morską do możliwych portów, a więc do Szczecina, Gdańska lub Gdyni. Po pierwsze przy przesyłkach drobnicowych notowano największe straty w towarze. Statki pod zagraniczną banderą wymagały rozładunku w porcie. Proszono zatem, aby w przypadku podjęcia decyzji o wyborze drogi morskiej korzystać z polskich statków z polskimi kontenerami, które mogły być dowiezione do miejsca przeznaczenia²³.

Tabela 1. Wykaz krajów udzielających Polsce pomocy oraz jej tonaż

Ofiarodawca	1981 r. (tony)	1982 r. (kg)	1983 r. (kg)
Algieria	–	–	15 831
Australia	–	–	60 574
Austria	677,00	6 871 960	1 670 162
Belgia	283,00	9 621 000	1 173 091

²¹ Archiwum Kancelarii Premiera Rady Ministrów, sygn. 1840/262, Notatka dla Prezesa Rady Ministrów PRL generała armii Wojciecha Jaruzelskiego z dn. 30.07.1981 r., k. 3; Archiwum Państwowe w Gdańsku, zesp. 2217, sygn. 285, Pismo ministra zdrowia i opieki społecznej do NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze z dn. 21 VIII 1981 r., k. 34–35.

²² *Znak chrześcijańskiej Solidarności. Rozmowa ks. H. Piechy z bp. Cz. Dominem*, „Gość Niedzielny” 1981, nr 11, s. 4; *Pomagać człowiekowi. Rozmowa z ks. bp. Czesławem Dominem*, „Dziennik Zachodni” 1981, nr 78, s. 4.

²³ „Wiadomości Charytatywne” 1981, nr 1, s. 22.

Ofiarodawca	1981 r. (tony)	1982 r. (kg)	1983 r. (kg)
Brazylia	–	–	3426
Dania	–	5 133 250	856 103
Finlandia	–	–	70 494
Francja	785,00	32 743 410	6 710 503
Hiszpania		1 256 330	
Holandia	362,00	13 547 600	2 072 940
Italia	0,84	5 700 480	2 204 748
Islandia	–	–	97 132
Irlandia	45,00	172 000	16 700
Japonia	–	–	37 380
Kanada		1 310 650	182 672
Luksemburg	–	–	32 070
Norwegia	25,00	6 086 030	489 217
RFN	1950,00	41 918 400	10 536 715
RPA	–	–	16 596
Szwecja		10 431 760	503 479
Szwajcaria	336,00	3 815 480	1 241 236
USA		119 476 980	1 276 969
Wielka Brytania	217,00	4 344 670	1 963 980
Razem	4680,84 ²⁴	260 759 350	31 217 770

Źródło: KCEP, 1982–1983 zbiorcze zestawienie PCRS, Dary – rok 1982; 1983 1/3/1-66 dowody księgo-we, k. 2–3.

Z zestawienia niezbitcie wynika, że zagraniczna pomoc dla polskiego społeczeństwa była ogromna – w najtrudniejszym 1982 r. było to aż 260 tys. ton produktów przysyłanych tylko na adres KCEP. Z innego z zestawień darów za 1982 r., odnalezionego w archiwum, wynika, że z przeszło 280 tys. ton produktów przysyłanych do Polski KCEP odebrała

²⁴ Ze słów bp. Czesława Domina wynika, że w 1981 r. przysłano z zagranicy różnymi środkami transportu ok. 19 tys. ton towarów (*Miłosierdzie w kryzysie. Rozmowa z księdzem biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Gość Niedzielny” 1983, nr 13, s. 5).

i rozprowadziła ponad 180 tys. ton, czyli ok. 64 proc.²⁵ Ponadto do Polski przysłano z pewnością jeszcze 51 tys. ton darów, o czym wspomina bp Czesław Domin w wywiadzie udzielonym „Gościowi Niedzielnemu” na początku 1983 r.²⁶ Wśród przysyłanych artykułów żywnościowych przeważały te pierwszej potrzeby, o długim terminie ważności, jak mleko w proszku, sery, indyki mrożone, kasza, mąka, ryż, olej, cukier, konserwy mięsne, odżywki dla niemowląt. Przesyłało się odzież, środki higieny i czystości. Bardzo ważne były transporty leków, sprzętu i materiałów medycznych (m.in. specjalistyczne łóżka szpitalne, aparaty rentgenowskie, wyposażenie gabinetów dentystycznych, środki opatrunkowe, strzykawki, igły, leki w postaci zastrzyków, płyny infuzyjne)²⁷. W pomoc Polsce zaangażowały się społeczeństwa co najmniej 23 krajów świata. Przypuszczać należy, że było ich więcej. Na przykład z lektury „Gościa Niedzielnego” wiadomo, że zbiórki pieniężne i transporty darów organizowano także wśród chorwackich katolików²⁸. Największa pomoc płynęła z USA, RFN i Francji. Po zniesieniu stanu wojennego liczba wysyłanych transportów sukcesywnie malała, nie ustawały one jednak do początku lat dziewięćdziesiątych²⁹.

Niestety, zachowane źródła nie pozwalają na bezbłędne określenie ilości darów, które trafiały wyłącznie do potrzebujących mieszkańców województwa katowickiego. Do kwietnia 1981 r. diecezja katowicka³⁰ otrzymała przede wszystkim 16 ton mleka w proszku, kilka ton tłuszczów, 2 tony ryżu, tonę cukru, tonę kaszy manny oraz 2 tony konserw mięsnych. Mimo że pomoc ta była jeszcze niewielka, to zdaniem bp. Domina „wielu rodzinom z niemowlętami pozwoliła przetrwać najgorzej”³¹. Pewne jest, że w 1983 r. diecezja katowicka otrzymała za pośrednictwem diecezjalnego oddziału KCEP do rozdziału na parafie 453 transporty zagranicznych darów, dodatkowo 89 transportów przechodnich, tzn. przeznaczonych dla wyznaczonego przez ofiarodawcę adresata, oraz 19 transportów wakacyjnych dla diecezjalnych akcji wakacyjnych. Było to blisko 7 tys. ton towarów, które wypełniłyby ok. 12 pociągów towarowych po 50 wagonów. I była to ilość o 1/3 mniejsza niż w roku poprzednim³². W kolejnych latach liczba przysyłanych transportów nieznacznie spadała: w 1984 r. było

²⁵ AAKat, sygn. KCEP, Zbiorcze zestawienia PCRS 1982–1983, Dary – rok 1982. Por. G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach...*, s. 85–86. Podane liczby nie do końca pokrywają się z danymi umieszczonymi w tabeli. Niestety obecnie niemożliwe jest precyzyjne określenie, które zestawienia są ostateczne, gdyż na dokumentach nie widnieją daty ich sporządzenia. W artykule podaję zatem wszystkie warianty pojawiające się w materiałach źródłowych.

²⁶ *Miłosierdzie w kryzysie...*, s. 5. Wspomniane 51 tys. ton były to dary nadsyłane bezpośrednio do parafii, klasztorów i innych instytucji kościelnych.

²⁷ AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983.

²⁸ *Chorwacka pomoc dla Polaków*, „Gość Niedzielny” 1982, nr 26, s. 7.

²⁹ AAKat, sygn. KCEP, PFR 1984–1985 (II), Sprawozdanie z działalności Biura Koordynacyjnego z Komisją Charytatywną Episkopatu Polski w Paryżu za rok 1984.

³⁰ Diecezja katowicka terytorialnie nie pokrywała się z województwem katowickim, w którego skład wchodziła tzw. ziemia gliwicka, będąca częścią diecezji opolskiej, oraz Zagłębie Dąbrowskie, podlegające jurysdykcji diecezji częstochowskiej. Z kolei częścią diecezji katowickiej było Podbeskidzie, stanowiące województwo bielsko-bialskie.

³¹ Zob. *Pomagać człowiekowi. Rozmowa z ks. bp. Czesławem Dominem*, „Dziennik Zachodni” 1981, nr 78, s. 4.

³² AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983.

ich 444, natomiast w 1985 r. – 419. Sam tonaż nie uległ większej zmianie: w 1984 r. wyniósł ok. 6,1 tys. ton, w 1985 r. – 6,16 tys. ton³³.

Przy tej okazji warto dodać, że wiele zagranicznych transportów trafiało do parafii bez pośrednictwa KCEP i dzisiaj niemożliwe jest już określenie ich ilości. Na przykład ks. Zygmunt Trocha, proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, był odbiorcą tak spontanicznie zorganizowanej pomocy: „Przed świętami Bożego Narodzenia 1981 r. dotarł do parafii olbrzymi transport, który przygotowali protestanci i katolicy w Holandii. Organizowała tę pomoc Polka, która tam przez wiele lat mieszkała. W paczkach z Holandii znajdowały się kartki z życzeniami z adresem rodziny, która fundowała paczkę³⁴. Także do ks. Konrada Kołodzieja, ówczesnego proboszcza parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach, dotarł transport z konkretnie wskazanym adresem: „Najczęściej przywożącym dary do naszej parafii był adwokat Rolf Rupert z Karlsruhe. On w Niemczech organizował zbiórki darów wśród wiernych i przyjeżdżał z nimi do nas. Jemu też zawdzięczamy jedyną i niezwykłą na tamte czasy akcję. W 1983 roku na jego zaproszenie na letnie kolonie do Niemiec wyjechało 150 dzieci wraz z opiekunami. Wielką była radość i wdzięczność dzieci i rodziców³⁵. Podobna sytuacja zaistniała w parafii św. Walentego w Chechle. Po wprowadzeniu stanu wojennego, 27 grudnia 1981 r. przyjechała tam delegacja parafii św. Teresy z Erlangen na czele z proboszczem ks. Wolfgangiem Willem. Ksiądz, przyjaźniący się z mieszkającą w jego parafii rodziną Malcherków pochodzącą z Łan, postanowił pomóc społeczności parafii św. Walentego. Goście z Erlangen przyjeżdżali do Chechła do pięciu razy w roku, zwłaszcza w okresie świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. Przywożono „duże” ilości darów: żywności, lekarstw, środków czystości czy odzieży³⁶. W kronice parafii św. Jerzego w Łąbędach 8 października odnotowano przyjazd do parafii członków rady parafialnej z Wilnsdorfu wraz z proboszczem ks. Ernstem Baumertem. Delegacja przywoziła ubrania, obuwie, żywność i lekarstwa. Transport musiał być duży, skoro w salce katechetycznej rozdano odzież i buty 391 rodzinom. Takich wizyt w parafii było jeszcze kilka³⁷. Tak zwane dzikie transporty z RFN trafiały również do sosnowieckich parafii: św. Tomasza na Pogoni i św. Andrzeja Boboli³⁸.

Koordinacja rozdziału zagranicznej pomocy wymagała od KCEP utworzenia specjalnych magazynów, z których można było prowadzić dalszą dystrybucję darów. W różnych regionach Polski zorganizowano kilka takich składów. W Katowicach magazyn, jak również pomieszczenie administracyjne, były zlokalizowane na terenie parafii kościoła Świętych Piotra i Pawła przy ul. Mikołowskiej 32. Tam też mieściła się siedziba Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i Internowanym. Wspomnieniami na temat tego

³³ J. Jurkiewicz, *Solidarni z „Solidarnością”...*, s. 27.

³⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 23.

³⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 24.

³⁶ S. Klein, E. Golombek, *Parafia św. Walentego w Chechle. Zarys dziejów i współczesność*, Chechło 2002, s. 167.

³⁷ *Kronika Parafii św. Jerzego w Łąbędach (fragmenty)*, oprac. ks. P. Górecki [w:] *Łąbędy. Dzieje miejscowości i parafii*, red. ks. A. Hanich, S. Rosenbaum, B. Tracz, ks. P. Górecki, Gliwice-Łąbędy 2017, s. 565.

³⁸ M. Trąba, *Kościół katolicki w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1989. Wspólnota religijna w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*, Katowice–Kraków 2021, s. 306 i n.

szczególne miejsca koordynacji pomocy na łamach prasy podzielił się ks. Vincent Giese, który gościł w Polsce dwukrotnie, przyglądając się realizacji programu pomocowego Catholic Relief Services: „Z pokoju w piwnicy centrum administracyjnego kierowana była większość programu. Pokój ten stał się naszą bazą operacyjną w Katowicach, gdzie kierowcy ciężarówek przyjeżdżali dniem i nocą, rozładowywali swoje pojazdy w magazynie diecezjalnym, sypiali w prymitywnej sypialni w katedrze Chrystusa Króla po drugiej stronie ulicy, a następnie wracali do domów. [...] Biskup Domin z niemal 24-godzinną pomocą na dobę ks. Mariana Malchra, diecezjalnego dyrektora charytatywnego, kierował ruchem. Dzięki systemowi Telex biskup komunikował się z państwami Europy Zachodniej i Stanami Zjednoczonymi oraz bezpośrednio z CRS [Catholic Relief Services – K.W.]. Podczas tych kilku dni, jakie spędziliśmy w Katowicach, zobaczyliśmy ciężarówki z Austrii, Niemiec Zachodnich, Włoch, Anglii, Francji, Finlandii, Szwajcarii i Szwecji. Widzieliśmy przyjazd kontenera z portu na Morzu Bałtyckim – Gdyni, załadowanego artykułami żywnościowymi z CRS ze Stanów Zjednoczonych. To było miejsce międzynarodowych spotkań³⁹. Ze sprawozdania KCEP za 1983 r. wynika, że w tymże roku do katowickiej Centrali wraz z transportami przybyło ok. 1000 osób (kierowcy i zmiennicy). KCEP zajmowała się zatem również zapewnieniem im noclegów, wyżywienia, udzielaniem potrzebnych informacji, a nawet organizacją programu kilkudniowego pobytu dla osób, które były w Polsce pierwszy raz. Ponadto Referat Charytatywny przygotowywał rocznie kilkaset listów dziękczynnych, najczęściej w językach obcych. W tym roku nastąpiły zmiany w proporcjach przysyłanych produktów – zmniejszyła się ilość przysyłanej żywności i środków higienicznych na rzecz odzieży używanej i butów⁴⁰.

Przyjazd zagranicznych gości nie umknął uwagi celników, funkcjonariuszy MO i SB. Joanna Burakowska, mieszkająca we Włoszech, która przyjechała z transportem darów dla więzionych górników kopalni „Wujek” i „Piast”, tak wspomina pobyt w Katowicach: „Mam nazwiska górników, ale brakuje adresów, brakuje nazw więźni. [...] Dostaję adres, a następnego dnia zaczynam rozwozić paczki samochodem z pomocą dwojga ludzi: Adama Pałki – zastępującego uwięzionego Adama Wawrzutę (przewodniczącego »Solidarności« z kopalni »Ziemowit«) i Joli – siostry kolegi z Turynu – Janusza. Oczywiście z jadącą za nami i śledzącą [...] nas milicją, która co pewien czas nas zatrzymuje (bo jedziemy na skrót), pytając: »Którędy pojechaliście? Zgubiliśmy Was!«. Ale zanim dojdzie do tego rozwożenia paczek, muszę ocalić »trefny« TIR z darami, wśród których są powielacze. Celnicy (przecież też Polacy, a TIR jest z pomocą dla Polaków) dostają informację, że mogą sobie wybrać dla siebie, co tylko im się podoba. Po czym dostają na własne życzenie »wzmocnioną herbatę« u księdza Oskara (ja swoje toasty wlewam do podstawki od doniczki), TIR jest rozładowywany do kościoła (do połowy zawartości, bo druga jedzie do Warszawy), ale wszystko jest clone przeze mnie w Katowicach. [...] W końcu po stwierdzeniu panów celników (nieco podpitych po tej herbatce), że muszą

³⁹ Fragment wspomnień ks. Vincentego Giesego, opublikowany w dzienniku „Our Sunday Visitor” 18 IV 1982 r., cyt. za: G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach...*, s. 67.

⁴⁰ AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983.

tak kontrolować, że aż »wszystko będzie fruwać«, a »pogotowia« krążą), mam sama wskazać paczki, które oni później otworzą. W ostatniej chwili Claudio (Włoch) z katolickiej organizacji *Comunione e Liberazione* podnosi mnie i sadza na jakiejś wielkiej pace (z powielaczem). Teraz resztę mogą kontrolować⁴¹.

Do administracji magazynu w Katowicach przyjeżdżali samochodami przedstawiciele Parafialnych Zespołów Charytatywnych, którym były wydawane „przydziały” pomocy dla mieszkańców ich macierzystych parafii. Następnie w parafiach odbywał się rozdział darów. Czasami proboszcz lub ksiądz odprawiający mszę św. informował podczas ogłoszeń parafialnych o dostawie danych produktów, po które można było się zgłosić na probostwo lub do salek katechetycznych w wyznaczonym czasie. Niejednokrotnie członkowie Parafialnego Zespołu Charytatywnego z otrzymanych darów składali paczki, które następnie roznosili za pośrednictwem ministrantów lub młodzieży oazowej do domów beneficjentów. Parafialne Zespoły Charytatywne prowadziły kartoteki osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Okazją do uzupełnienia kartotek były odwiedziny kolędowe z przełomu 1981 i 1982 r. W ten oto sposób pomoc trafiała do potrzebujących. W kronice kościoła NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju pod datą 18 lutego 1983 r. można odnaleźć następujący wpis: „Podstawą dzielenia otrzymanych darów jest kartoteka parafialna. Bardzo dokładna. Uzupełniana na kolędzie. Mamy osobny spis wielodzietnych rodzin, które mają czworo i więcej dzieci. Jest spis matek samodzielnych, wychowujących dzieci, i spis wdów. Jest lista chorych i opuszczonych. Dary ulegające szybko zepsuciu daje się każdemu, kto jest w potrzebie. Jeżeli przydział jest większy i bez adresata, ogłaszamy w kościele, kiedy można odebrać dary⁴².”

Bardzo ważną była pomoc medyczna, którą poza Biskupimi Komitetami Pomocy organizowała także KCEP. W 1983 r. na terenie diecezji katowickiej przyjęto i rozproszono ok. 211 ton sprzętu i materiałów medycznych, które możnaby pomieścić w ok. 20 wagonach kolejowych. Sprzęt medyczny, zgodnie z rozporządzeniami Ministerstwa Zdrowia, był dystrybuowany do szpitali w całej diecezji, natomiast lekarstwa trafiały do specjalnych „aptek leków z darów”, zorganizowanych w Katowicach, Rybniku i Bielsku-Białej. W aptekach tych bezpłatnie lekarstwa mogły otrzymać osoby indywidualne. Referat Charytatywny sprowadził z zagranicy ok. 20 ton tranu oraz „wielkie ilości” witaminy D dla dzieci, 15 ton mąki bezglutenowej i innych odżywek dla dzieci chorych na celiakię czy lekarstwa z zawartością żelaza dla zagrożonych anemią. Preparaty były wydawane na recepty lekarskie w Diecezjalnej Poradni Życia Rodzinnego, która tygodniowo obsługiwała ok. 100 chorych. Ponadto Referat sprowadzał sprzęt specjalistyczny. W 1983 r. przekazano osobom niepełnosprawnym 51 wózków inwalidzkich oraz dzieciom 18 aparatów słuchowych. Referat Charytatywny otrzymywał mnóstwo listów z prośbą o pomoc, w tym załatwienie wyjazdów na leczenie zagraniczne. Niestety próśb było więcej aniżeli

⁴¹ J. Burakowska, *Moja praca na rzecz „Solidarności”* [w:] *Rola Polonii w uzyskaniu pomocy przez naród polski od społeczności międzynarodowej w latach 1981–1989*, red. M.S. Wolański, Zielona Góra 2010, s. 155 i n.

⁴² *Kościół Robotników. Kronika kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju 1974–1988. Wydano z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa i 40-lecia posługi duszpasterskiej w Jastrzębiu-Zdroju ks. Bernarda Czerneckiego*, Jastrzębie-Zdrój 2014, s. 154.

możliwości udzielenia pomocy. W ok. 100 przypadkach udało się sprowadzić potrzebne leki czy protezy, kilka osób wyjechało na zagraniczne leczenie⁴³.

Medical Aid for Poland Fund (Wielka Brytania) pod koniec stycznia 1982 r. wysłała do Polski pierwsze trzy 30-tonowe TIR-y z lekarstwami i sprzętem medycznym. Lekarka Bożena Laskiewicz, prezeska Fundacji, przyjechała do Katowic z jednym z pierwszych trzech transportów. Spotkała się wtedy z bp. Czesławem Dominem. Z pobytu w Katowicach zapamiętała długie kolejki przed zorganizowaną w kurii apteką darów: „Mimo że farmaceuci sprawdzali recepty osób w kolejce i informowali, że takiego leku nie ma, ludzie i tak stali z nadzieją, że może się trafi. Panie sortowały ten sprzęt i układały, ale często okazywało się, że naprawdę nie ma nic akurat potrzebnego w tym momencie”⁴⁴. Do Katowic jeszcze w grudniu 1981 r. jedną z czterech ciężarówek z pomocą humanitarną przyjechał dyrektor światowego i niemieckiego Caritasu prałat Georg Hüssler. Wraz z bp. Dominem, bez pozwolenia władz wojskowych, udał się pociągiem do Warszawy, gdzie odbył spotkanie z prymasem Glempem. Ponadto prałat Hüssler przeprowadził rozmowę z generałem (brak informacji personalnych), która zaowocowała podpisaniem umowy umożliwiającej Caritasowi przysyłanie transportów z darami do Polski „bez większych przeszkód”⁴⁵.

Dystrybucja zagranicznych darów nie była łatwym przedsięwzięciem. Na przykład francuska organizacja Secours Catholique Paris w pierwszej połowie 1982 r. wysłała statkami z portu w Antwerpii do Polski łącznie 5 tys. ton mąki, która w dziesięciu partiach po 500 ton przyłynęła do Szczecina, skąd była rozprowadzana do poszczególnych miast, a następnie na parafie. 16 czerwca ze Szczecina wagonem kolejowym zostało wysłanych 20 ton mąki, która dotarła następnie na stację PKP Chorzów-Miasto, skąd transport odebrała parafia św. Jadwigi. Na adres parafii, według odnalezionego rozdzielnika, miało zostać przekazanych 400 worków mąki pszennej o wadze 20 048 kg. Z kolei 26 czerwca ze Szczecina na stację PKP w Chorzowie „Batorym” dotarł następny transport – połowę ładunku, również 400 worków, odebrała parafia Wniebowzięcia NMP, reszta towaru pojechała na stację PKP w Rybniku. Odbiór transportu utkwiał w pamięci ks. proboszczowi Franciszkowi Gębale: „Poszło szybko, bo musieliśmy płacić za postój wagonu. Jednak wydobywająca się mąka [z jutowych worków przepuszczających pył mączny (wtrącenie z innej części wspomnień) – K.W.] w połączeniu z potem pracowników tworzyła na nich osobną warstwę ciała”. Następnie dwoma ciężarowymi samochodami 7-osobowa ekipa rozwoziła mąkę po całym dekanacie⁴⁶.

⁴³ Zob. AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983.

⁴⁴ B. Laskiewicz, *Medical Aid for Poland Fund 1981–2009*, s. 1, http://www.mapf.org.uk/Laskiewicz_MAPF_2009.pdf, dostęp 3 I 2020 r., pdf zarchiwizowany w zbiorach autorki, s. 2, 5; eadem, *Działalność Fundacji Pomocy Medycznej dla Polski (Medical Aid for Poland Found) 1981–2009* [w:] *Rola Polonii...*, s. 90.

⁴⁵ B. Cöllen, *Pomoc niemieckiego Caritasu* [w:] *Pomoc dla Polski. Zostali przemytnikami dla Polaków / Polenhilfe. Als Schmugler für Polen unterwegs*, red. B. Cöllen, B. Dudka, K. Ruchniewicz, Dresden–Wrocław 2011, s. 54–58. Zob. też: *Rozmowa o pomocy z ks. biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 25, s. 4.

⁴⁶ Cyt. za: K. Wilczok, *Opór społeczny w Chorzowie w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989)*, Katowice 2015, s. 150 i n.

Biskup Czesław Domin odwiedził niektórych zagranicznych ofiarodawców, aby w imieniu KCEP oraz potrzebujących złożyć podziękowania. 8 lutego 1982 r. przyleciał do Rzymu. Nawiązanie tak bliskiego kontaktu z ofiarodawcami było także okazją do sprecyzowania potrzeb istniejących w kraju. Zdaniem abp. Bronisława Dąbrowskiego ofiarodawcy „często wiele pieniędzy wydają, ponoszą wiele trudów i ofiar, ale wyniki są chybione, bo przywożą dary mało użyteczne. Wiele lekarstw, np. które nie mają debitu w Polsce lub są przedawnione”⁴⁷. Biskup Domin kolejną zagraniczną podróż odbył na przełomie czerwca i lipca 1982 r. Odwiedził wtedy siedem krajów Europy Zachodniej. Z kolei w Parlamencie Europejskim w Strasburgu w obecności bp. Domina doszło do zawiązania się grupy Amici Poloniae, która na forum parlamentarnym podnosiła kwestię pomocy dla Polski⁴⁸.

KCEP w okresie stanu wojennego, jak również wcześniej i w następnych latach organizowała kolonie charytatywne dla dzieci. Były to bardzo szeroko zakrojone przedsięwzięcia. Z materiałów partyjnych wynika, że w 1982 r. kuria katowicka zorganizowała kolonie letnie w parafiach w Pniowcu, Żyglinie i Tarnowskich Górach. W każdej parafii przebywała grupa licząca od 30 do 40 dzieci, natomiast wyżywienie pochodziło z paczek żywnościowych otrzymywanych w ramach akcji charytatywnych⁴⁹. Z cytowanego już sprawozdania diecezjalnego KCEP za rok 1983 wynika, że w diecezji katowickiej zorganizowano 20 baz dla kolonii, w których dwutygodniowe wakacje spędziło 2800 dzieci z rodzin wielodzietnych, niepełnych, dotkniętych chorobą alkoholową, biednych. Każdą 30-osobową grupą opiekowało się przynajmniej dwóch wychowawców, bardzo często czyniąc to wolontaryjnie, w ramach własnego urlopu wypoczynkowego. Dzieci były żywione m.in. dzięki darom pochodzącym ze wspomnianych 19 transportów, o łącznej wadze 358 986 kg⁵⁰. Polskie dzieci były także zapraszane na wakacje do krajów zachodnioeuropejskich. Chrześcijańska organizacja charytatywna „Pomoc dla Polski” z RFN, za pośrednictwem KCEP, zaprosiła na własny koszt do Karlsruhe 200 dzieci z Katowic i Gliwic. Dzieci przebywały tam przez dwa tygodnie, od 20 lipca 1983 r.⁵¹ W ramach KCEP było prowadzone także poradnictwo rodzinne i życiowe, duszpasterstwo rodzinne, poradnie parafialne oraz kursy charytatywne⁵².

BENEFICJENCI POMOCY ZAGRANICZNEJ

W pierwszej kolejności zagraniczną pomocą zostały objęte osoby aresztowane, więzione, skazane i represjonowane oraz ich rodziny. Kolejnymi grupami objętymi wsparciem były rodziny wielodzietne – przede wszystkim te, które nie potrafiły pokryć

⁴⁷ Cyt. za: P. Raina, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006, s. 63.

⁴⁸ J. Jurkiewicz, *Solidarni z „Solidarnością”...*, s. 28.

⁴⁹ *Informacja nr III/234/82 z 20.07.1982 r.*, Warszawa, Wyd. Org. KC PZPR [w:] *Kościół w stanie wojennym. Wybór dokumentów z Archiwum Akt Nowych*, oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008, s. 114.

⁵⁰ AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983.

⁵¹ *Dzieci polskie na wakacjach w RFN*, „Gość Niedzielny” 1983, nr 31, s. 6.

⁵² AAKat, sygn. KCEP, Sprawozdania diecezjalne, Sprawozdanie z działalności diecezjalnego referatu charytatywnego w Katowicach za rok 1983

minimum kosztów utrzymania; rodziny z niemowlętami do pierwszego roku życia; chorzy i niepełnosprawni; osoby starsze, posiadające niewystarczającą do godnego życia emeryturę (rentę); pozostali potrzebujący⁵³. W przypadku zgłoszenia takiej potrzeby pomoc z KCEP otrzymywały Państwowe Domy Małego Dziecka, zakłady i szpitale państwowe dla małych dzieci oraz osób upośledzonych. Oczywiście dary przekazywano nieodpłatnie, bez względu na przekonania religijne, ale także i polityczne⁵⁴.

W kwietniowym numerze „Gościa Niedzielnego” z 1982 r. dziennikarz opisał pracę Diecezjalnego Ośrodka Pomocy Charytatywnej w Katowicach. Zamieścił w nim m.in. takie spostrzeżenie: „Dziesiątki osób przychodzących w potrzebie, otrzymujących pomoc, skłaniają do smutnej refleksji: w ciągu jednego dnia było ich aż tyłu. A przecież tylko część potrzebujących ma odwagę przyjść. Wielu rumieni się – najdelikatniej mówiąc – na myśl o tym, że po latach ciężkiej pracy muszą korzystać z cudzego chleba, z daru – to prawda – ale wdzięczniej jest dawać, aniżeli brać”⁵⁵.

Reakcje społeczne na otrzymywaną pomoc były jednak bardziej zróżnicowane. O ile uczucia zażenowania czy wstydu z powodu korzystania z pomocy charytatywnej stanowiły dla potrzebujących zbyteczne w tamtych realiach obciążenie psychiczne, o tyle na drugim biegunie obecne były postawy roszczeniowe. Akcje rozdawnictwa darów ujawniły bardzo duże rozwarstwienie moralne w społeczeństwie, w tym jego słabości. Na przykład w akcji charytatywnej prowadzonej w Jastrzębiu-Zdroju bardzo często manifestowały się postawy typu „mnie się należy”, pozbawione empatii wobec osób bardziej potrzebujących. Wiele negatywnych emocji, w tym płaczu, hysterii i przekleństw, spowodował podział paczek holenderskich. Poza artykułami pierwszej potrzeby zawierały one produkty „luksusowe” (kawę, szynki, słodycze). Parafia ks. Bernarda Czerneckiego otrzymała 270 tzw. paczek holenderskich, podczas gdy rodzin ubogich, w pierwszej kolejności uprawnionych do otrzymania pomocy, było ok. 600. Dodatkowo informacje o „delicjach” w paczkach rozeszły się bardzo szybko wśród parafian, co spowodowało wizyty „tłumów” na probostwie, pełnych pretensji do zespołu charytatywnego. Przeciwdziałać tym negatywnym postawom i emocjom miała praca duszpasterska. Odprawiano msze św. za ofiarodawców, podczas lekcji religii i kazań prowadzono edukację na temat godnego podejścia do zagranicznej pomocy. Duszpasterze przypominali, że otrzymywana pomoc zobowiązuje beneficjentów do okazywania, na miarę własnych możliwości, pomocy i miłosierdzia innym. Wydaje się, że prowadzona praca duszpasterska przyniosła pewne owoce, o czym świadczą informacje o hojnych zbiorcach pieniędzy dla najbardziej potrzebujących, przekazywaniu na cele charytatywne niewykorzystanych przydziałów kartek czy żywności wyhodowanej przez działkowiczów⁵⁶. „Nieuzasadnione pretensje” parafian zostały odnotowane również w kronice

⁵³ Rozmowa o pomocy z ks. biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 25, s. 5.

⁵⁴ „Wiadomości Charytatywne” 1981, nr 1, s. 23.

⁵⁵ Błyszcz, Dzień pracy akcji charytatywnej, „Gość Niedzielnny” 1982, nr 4, s. 8.

⁵⁶ W. Górski, Organizacja akcji charytatywnej w Jastrzębiu, „Gość Niedzielnny” 1982, nr 6, s. 6; *Kościół Robotników. Kronika kościoła pw. Najświętszej Marii Panny...*, s. 154–155.

parafialnej św. Jerzego w Łabędach. Rozdzielane dary były kroplą w morzu potrzeb, za którą i tak dziękowano Bogu⁵⁷.

Biskup Domin na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Przekroju” podzielił się spostrzeżeniem, że przysyłanie na adres KCEP tzw. paczek standardowych stanowiło pewien problem, gdyż było ich zazwyczaj mniej niż potrzebujących. Taka sytuacja wymagała parcelacji znajdujących się w niej produktów, co rodziło pewną nieufność beneficjentów odnośnie do sprawiedliwego i równomiernego ich podziału⁵⁸. Problemem dla KCEP były także tzw. transporty „dzikie”, wysyłane na adres konkretnej parafii, co z kolei wyzwało pewną zawiść mieszkańców sąsiedniej parafii, którzy darów nie otrzymali⁵⁹.

ZAKOŃCZENIE

Społeczeństwa 24 krajów świata przystąpiły do spontanicznej akcji wsparcia materialnego Polaków pogrążonych w stanie wojennym. W 1982 r. przysłała największa zagraniczna pomoc charytatywna w postaci leków, odzieży, artykułów spożywczych i higienicznych, jaką otrzymało polskie społeczeństwo od czasów powojennych dostaw z UNRRA⁶⁰. Z dostępnych materiałów wynika, że w 1982 r. do Polski zostało wysłanych minimum 310 tys. ton darów – żywności, odzieży, lekarstw i sprzętu medycznego. Należy dodać, że podana liczba i tak do końca nie odzwierciedla skali zagranicznej pomocy, gdyż wiele transportów darów było kierowanych bezpośrednio na adres parafii, bez żadnych adnotacji.

Najbardziej wiarygodnym partnerem dla zagranicznych ofiarodawców była Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Ponad 60 proc. darów dystrybuowano poprzez strukturę KCEP. Do województwa katowickiego już od grudnia 1980 r. trafiały zagraniczne transporty żywności, leków, środków medycznych i odzieży, adresowane do wszystkich potrzebujących. W 1981 r. KCEP rozproszyla kilkadziesiąt ton produktów. Zagraniczna pomoc została jednak zintensyfikowana po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. W 1982 r. diecezja katowicka (obejmowała także Podbeskidzie) otrzymała do rozdziału wśród potrzebujących blisko 21 tys. ton towarów, rok później – blisko 7 tys. ton. Są to oczywiście liczby mające pokrycie w zachowanym materiale źródłowym. Z powodu

⁵⁷ *Kronika Parafii św. Jerzego w Łabędach...*, s. 565.

⁵⁸ *Dla kogo dar? Rozmowa z ks. biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Przekrój” 1982, nr 1922, s. 5; *Rozmowa o pomocy z ks. biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 25, s. 5.

⁵⁹ *Rozmowa o pomocy z ks. biskupem Czesławem Dominem – przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 25, s. 5.

⁶⁰ UNRRA – Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy została założona w listopadzie 1943 r. w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRS oraz Chin. Miała nieść pomoc krajom najbardziej dotkniętym wydarzeniami II wojny światowej. Przystąpiło do niej 48 państw – zarówno udzielających pomocy, jak i jej beneficjentów. Jednym z głównych odbiorców pomocy była Polska (tuż po Włoszech, Grecji, Jugosławii i Chinach), do której w latach 1945–1946 przesłano ponad 2,2 mln ton towarów o łącznej wartości 478 mln dolarów. Dostawy obejmowały żywność (1 164 883 tony); odzież, tkaniny, obuwie (82 084 tony); środki: medyczne i sanitarne (33 826 ton), przeznaczone na potrzeby rolnictwa (495 052 tony) oraz przemysłu (466 044 tony) (*Misja UNRRA w Polsce. Raport zamknięcia (1945–1949)*, wprowadzenie i red. J.Z. Sawicki, Lublin 2017, s. 11, 82, 156).

braku dokumentacji nie wiemy, ile produktów zostało przekazanych tylko mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego oraz ziemi gliwickiej. Biskup Czesław Domin przyznawał, że tzw. paczek standardowych przysyłanych na adres KCEP było zazwyczaj mniej niż osób potrzebujących. Postawy beneficjentów zagranicznej pomocy były bardzo zróżnicowane – od wdzięczności, zażenowania po roszczeniowość i niezadowolenie z otrzymywanego wsparcia. Niestety z powodu braku odpowiedniego narzędzia badawczego nie można stwierdzić, które nastawienie w polskim społeczeństwie przeważało.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Komisja Charytatywna Episkopatu Polski.

Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Przyjmowanie i rozdział darów z zagranicy.

Centralne Archiwum Wojskowe, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

Periodyki

„Dziennik Zachodni” 1981.

„Gość Niedzielny” 1980–1983.

„Tygodnik Powszechny” 1982.

„Przekrój” 1982.

„Wiadomości Charytatywne” 1981–1983.

Źródła opublikowane

Kościół Robotników. Kronika Kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju 1974–1988. Wydano z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa i 40-lecia posługi duszpasterskiej w Jastrzębiu-Zdroju ks. Bernarda Czerneckiego, Jastrzębie-Zdrój 2014.

Kościół w stanie wojennym. Wybór dokumentów z Archiwum Akt Nowych, oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008.

Kronika Parafii św. Jerzego w Łabędach (fragmenty), oprac. ks. P. Górecki [w:] Łabędy. Dzieje miejscowości i parafii, red. ks. A. Hanich, S. Rosenbaum, B. Tracz, ks. P. Górecki, Gliwice-Łabędy 2017.

Misja UNRRA w Polsce. Raport zamknięcia (1945–1949), wprowadzenie i red. J.Z. Sawicki, Lublin 2017.

Raina P., *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.

Rodowicz W., *Komitet na Piwnej: fakty, dokumenty, wspomnienia*, Warszawa 1994.

Relacje, wspomnienia

Rola Polonii w uzyskaniu pomocy przez naród polski od społeczności międzynarodowej w latach 1981–1989, red. M.S. Wolański, Zielona Góra 2010.

Opracowania niepublikowane

Nowak C., „Biskupi Komitet Pomocy w Katowicach (1982–1989)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. dr. hab. J. Krętosza, Wydział Teologii KUL, 2000 r.

OPRACOWANIA

- Cöllen B., *Pomoc niemieckiego Caritasu [w:] Pomoc dla Polski. Zostali przemytnikami dla Polaków / Polenhilfe. Als Schmugler für Polen unterwegs*, red. B. Cöllen, B. Dudka, K. Ruchniewicz, Dresden–Wrocław 2011.
- Frybes M., *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur Związku 1980–1989 [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Jurkiewicz J., *Solidarni z „Solidarnością”. Wsparcie dla „Solidarności” śląsko-dąbrowskiej w latach 1981–1989*, Katowice 2017.
- Klein S., Golombek E., *Parafia św. Walentego w Chechle. Zarys dziejów i współczesność*, Chechło 2002.
- Kreihns G., *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1980–1990*, Katowice 2004.
- Laskiewicz B., *Działalność Fundacji Pomocy Medycznej dla Polski (Medical Aid for Poland Found) 1981–2009 [w:] Rola Polonii w uzyskaniu pomocy przez naród polski od społeczności międzynarodowej w latach 1981–1989*, red. M.S. Wolański, Zielona Góra 2010.
- Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.
- Myszor J., *Pomoc uwięzionym i internowanym w diecezji katowickiej w okresie stanu wojennego 1981–1983 [w:] Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Pick D., *Ponad żelazną kurtyną. Kontakty społeczne między PRL i RFN w okresie détente i stanu wojennego*, Warszawa 2016.
- Pleskot P., *Kłopotliwa Panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
- Sobańska B., Sobański A., *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1989, nr 22.
- Szarek J., *Zachód wobec stanu wojennego [w:] Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005.
- Trąba M., *Kościół katolicki w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1989. Wspólnota religijna w rzeczywistości regionu miejsko-przemysłowego*, Katowice–Kraków 2021.
- Wilczok K., *Opór społeczny w Chorzowie w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989)*, Katowice 2015.
- Wróbel J., *Polonia chicagowska w dobie „Solidarności” 1980–1989*, Łódź 2012.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.

Materiały internetowe

<https://silesia.edu.pl>

https://www.mapf.org.uk/Laskiewicz_MAPF_2009.pdf

Komisja Charytatywna Episkopatu Polski w stanie wojennym jako główny pośrednik w przekazywaniu zagranicznej pomocy humanitarnej. Przykład województwa katowickiego

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce społeczeństwa z 24 krajów świata zaangażowały się w akcję pomocy. Dla zagranicznych ofiarodawców instytucją godną zaufania był Kościół katolicki, który działalność dobroczynną prowadził za pośrednictwem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Celem artykułu jest odpowiedź na kilka pytań: w jaki sposób KCEP radziła sobie z dystrybucją darów przeznaczonych dla województwa katowickiego? Jaka była skala zagranicznej pomocy udzielonej mieszkańcom województwa? I wreszcie, jakie były reakcje beneficjentów na uzyskane wsparcie? O wyborze województwa katowickiego zadecydowało jego zaludnienie oraz to, że w Katowicach mieściła się siedziba KCEP. W 1982 r. diecezja katowicka otrzymała do rozdziału wśród potrzebujących blisko 21 tys. ton towarów, rok później – blisko 7 tys. ton. Z powodu braku dokumentacji nie wiadomo, ile darów zostało przekazanych wyłącznie mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego oraz ziemi gliwickiej. Podstawową komórkę pracy charytatywnej stanowiły tzw. Parafialne Zespoły Charytatywne. Okazją do uzupełnienia informacji o osobach potrzebujących były odwiedziny kolędowe z przełomu lat 1981 i 1982. Postawy beneficjentów zagranicznej pomocy były bardzo zróżnicowane – od wdzięczności i zażenowania, po roszczeniowość i niezadowolenie z otrzymywanego wsparcia.

SŁOWA KLUCZOWE

stan wojenny w Polsce, Kościół katolicki, pomoc charytatywna, województwo katowickie

Charity Commission of the Polish Episcopate during Martial Law as the Main Distributor of Foreign Humanitarian Aid. The Example of Katowice Voivodeship

Following the imposition of martial law in Poland, societies from 24 countries around the world got involved in the relief effort. For foreign donors, the Catholic Church, which carried out its charitable activities through the Charity Commission of the Polish Episcopate, was a trustworthy institution. The aim of this article is to answer several questions: how did the Charity Commission of the Polish Episcopate manage the distribution of donations intended for the Katowice province? What was the scale of foreign aid provided to the people of the province? Finally, what were the reactions of the beneficiaries to the support received? The choice of the Katowice province was determined by its population and the fact that Katowice was the seat of the Charity Commission of the Polish Episcopate. In 1982, the Diocese of Katowice

received nearly 21,000 tonnes of goods to distribute those in need; a year later, it was nearly 7,000 tonnes. Due to a lack of documentation, it is not known how many donations were made exclusively to residents of the Dąbrowa Basin and the Gliwice region. The basic charitable work unit was the so-called Parish Charity Teams. The opportunity to supplement the information on people in need was provided by the 1981/1982 traditional round of visits to parishioners. The attitudes of the beneficiaries of foreign aid varied widely, ranging from gratitude and embarrassment to demanding attitudes and dissatisfaction with the support received.

KEYWORDS

martial law in Poland, The Catholic church, charity help, Katowice province

KATARZYNA WILCZOK – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prowadzi badania nad dziejami NSZZ „Solidarność” w wymiarze lokalnym, regionalnym oraz krajowym, interesuje się zagraniczną pomocą dla Polski w okresie stanu wojennego oraz działalnością Głównego Zarządu Politycznego ludowego Wojska Polskiego. Autorka kilkunastu artykułów naukowych oraz monografii: *Opór społeczny w Chorzowie w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989)* (Katowice 2015); *Radykałowie „Solidarności”. Kierownictwo MKZ Katowice w sporze o program i taktykę działania NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981* (Warszawa 2019). W 2016 r. uzyskała wyróżnienie w IX edycji Konkursu im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na najlepszy Debiut Historyczny Roku 2015 w kategorii prac doktorskich.

KATARZYNA WILCZOK – historian, doctor of humanities and an assistant professor at the Institute of History of the University of Silesia in Katowice. She conducts research into the history of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” (NSZZ “Solidarność”) in local, regional and national dimensions and is interested in foreign aid to Poland during martial law and the activities of the Main Political Board of the Polish Army. Author of several scientific articles and monographs: *Opór społeczny w Chorzowie w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989)* [Social Resistance in Chorzów in the Last Decade of the Polish People’s Republic (1980–1989)] (Katowice 2015), *Radykałowie „Solidarności”. Kierownictwo MKZ Katowice w sporze o program i taktykę działania NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981* [Solidarity Radicals. The leadership of the Inter-company Founding Committee in Katowice in a Dispute over the Programme and Tactics of NSZZ “Solidarność” in 1980–1981] (Warsaw 2019). In 2016, she was awarded a distinction in the 9th edition of the Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Debut of the Year 2015 in the doctoral thesis category.